



HISTORIA I PRZEMIANY *TOPOI* JAKO BODZIEC DO RENEZANSOWEJ REFORMY DIALEKTYKI¹

MAGDALENA RYSZKA-KURCZAB

Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków

Abstract

The History and Changes of Topoi as an Impulse for the Renaissance Reform of Dialectic

The following article presents the most important stages in the history of dialectic in the light of the changes of the topoi theory, from Aristotle's *Topics* and *Rhetoric*, to Cicero's *Topica*, Boethius's tractates (*In Ciceronis topica* and *De topicis differentiis*) to the Medieval tradition. The author explains the most important shifts in the nature and function of loci between the 4th c. BC and the 16th c. AD, which allows a better understanding of the reasons of the fierce criticism of dialectic by Renaissance humanists, such as Lorenzo Valla or Rudolf Agricola, as well as the attempts they made to reform it.

Aristotle is considered the first creator of topoi that he discussed in the *Topics* and the second book of the *Rhetoric*. The right context for understanding the function of loci is a dialectical disputation with its specificity. It seems that for Aristotle topoi were sources of arguments as well as sources of argumentation premises. He acknowledged topoi in at least two ways: as a strategy for finding an argument that allows to win a dialectical discussion and as a rule of inference.

For the later tradition of loci Cicero's and Boethius's commentaries on *Topics* were significant. Cicero wrote his *Topica* for a lawyer, Gaius Trebarius Testa, and ignored the context of dialectical disputation that was so important for Aristotle. For Cicero, topos (or locus) is the seat of arguments (*sedes argumentorum*). Referring to Aristotle's divi-

¹ Artykuł jest zmienioną wersją historycznej części studium *Elegia IV 3 w świetle tradycji retoryczno-dialektycznych loci*, powstałego w ramach grantu badawczego MNiSW PB2315/H03/2006/31 i dostępnego pod adresem <http://neolatina.bj.uj.edu.pl/images/TEKS-TYPDF/III>.

sion of rhetorical modes of persuasion, Cicero divided loci into intrinsic and extrinsic topics. Loci seem to work as pigeon holes, general headings under which one should look for arguments. Following the Stoics, Cicero considered dialectic and rhetoric to be two parts of the general science of logos. He also adopted the Stoics' conception of dialectic as *ars bene disserendi* and divided it into two parts: the finding of arguments, i.e. *ratio inveniendi* (*topike*), and the judging of them (*ratio iudicandi*).

Boethius, a crucial figure in the history of dialectic as a translator of Aristotle's *Organon*, abandoned Cicero's definition of topos as the seat of arguments and adopted Themistius' (an early commentator on Aristotle) understanding of locus as a tool for justifying inference. Moreover, he identified topics with *propositiones maximae*, which are universal and well-known propositions that 'need no proof (*probation*), but rather themselves provide proof for things that are in doubt'. Loci are also understood by Boethius to be genera of these universal and undoubted propositions (so called *differentiae*) and to contain them.

According to Boethius, loci are principles of demonstration, they guarantee the validity of an argument. Such approach distinctly subordinates the art of inventing an argument (*inventio*) to the art of justifying its conclusion (*iudicium*). Medieval logicians, such as Abelard, Petrus Juliani, Albert the Great, William Sherwood or Lambert of Auxerre, adopted Boethius' rather than Cicero's or Aristotle's approach to the loci.

It was not until the Renaissance humanists tried to change the state of the matters, that projects of "new dialectic" were created. Humanists, such as Lorenzo Valla and Rudolf Argicola, aimed to rediscover the real meaning of Aristotle's *Topics* and to broaden the way loci were used. Their efforts had a common source: the belief that scholastic dialectic was inadequate to what it was supposed to be in Aristotle's view.

Key words: history of dialectic, history of rhetoric, topoi, loci, sources of argumentation, dialectical disputation, Aristotle, Cicero, Boethius

Prymat retoryki wśród dyscyplin *trivium* w okresie odrodzenia oraz wysuwane przez renesansowych humanistów pod adresem dialektyki powszechne i głośne oskarżenia o hermetyzm i bezużyteczność mogą prowadzić do pochopnego wniosku o antydialektycznym charakterze tej epoki. Wciąż jednak aktualne i celne wydaje się pytanie postawione swego czasu przez Lisę Jardin²: jeżeli humaniści dezaprobowali dialektykę jako taką, to dlaczego poświęcali jej tak wiele czasu i wysiłku, opracowując kolejne podręczniki do jej nauczania? I niejako kontynuując tę myśl: dlaczego dialektyka stanowiła trwały element humanistycznego *curriculum*? Niniejszy

² L. Jardin, *Lorenzo Valla and the Intellectual Origins of Humanist Dialectic*, „Journal of the History of Philosophy” 15 (1977), s. 143–164.

tekst ma na celu przedstawienie najważniejszych etapów historii dialektyki w aspekcie teorii toposów (gr. *topoi*, łac. *loci*) – od *Topik* Arystotelesa, przez ujęcie Cycerona, po Boecjusza i tradycję scholastyczną – oraz najistotniejszych przesunięć w sposobie rozumienia „miejsc”: tego, czym one są i jakie mają funkcje. Taka perspektywa umożliwia zrozumienie powodów zarówno ostrej krytyki dialektyki ze strony humanistów, jak i podejmowanych przez nich prób stworzenia „nowej dialektyki”.

1. Arystoteles

Za prawodawcę topiki zarówno retorycznej, jak i dialektycznej uznaje się Arystotelesa, który problematykę miejsc omawia przede wszystkim w obszernym traktacie zatytułowanym *Topiki* oraz w drugiej księdze *Retoryki*³. Kłopotliwą zagadką badawczą pozostaje fakt, iż w żadnej z ośmiu ksiąg *Topik*, gdzie omówionych zostało kilkaset „miejsc”, nigdzie nie zdefiniował on samego toposu, co stało się przyczyną kontrowersji już wśród starożytnych komentatorów, Teofrasta czy Aleksandra z Afrodyzji, oraz zaważyło na lakonicznych definicjach *locus* pojawiających się u autorów późniejszych: Cycerona, Boecjusza czy Piotra Hiszpana. Ten zastanawiający fakt pominięcia przez Stagirytę definicji toposu w dziele w całości toposom poświęconym tłumaczy się zazwyczaj domniemaną powszechną znajomością tego terminu za czasów Arystotelesa, który najwyraźniej uznał pojęcie za oczywiste. Filozof tak prawda zamieścił w *Retoryce* (1403a17–19) lakoniczne wyjaśnienie, czym jest „miejsce” („Element ma bowiem dla mnie to samo znaczenie co topos. Element i topos są kategoriami, w których

³ Literatura na temat arystoteleskich toposów jest obszerna. Problematyka ta, wyrażnie zaniedbywana do połowy XX wieku z powodu błędnego jej postrzegania jako wstępnej i podrzędnej wobec sylogistycznego systemu opracowanego przez Arystotelesa w *Analitykach*, odżyła badawczo w drugiej połowie ubiegłego stulecia. Do najważniejszych studiów wciąż zaliczać należy: W.A. de Pater, *Les Topiques d'Aristote et la dialectique platonicienne: la méthodologie de la définition*, Fribourg 1965; krytyczne wydanie *Topik* Arystotelesa (Aristote, *Les Topiques*, wyd. i tłum. J. Brunschwig, Paris 1967; N.J. Green-Pedersen, *The Tradition of the Topics in the Middle Ages. The Commentaries on Aristotle's and Boethius' Topics*, München–Wien 1984. Szczegółową bibliografię podaje np. P. Słomkowski, *Aristotle's Topics*, Leiden–New York–Köln 1997.

zakres wchodzi wiele entymematów⁴), jednak powyższe zdefiniowanie toposu poprzez element (gr. *stoicheion*) – zwłaszcza w kontekście retoryki i dialektyki – nie jest do końca jasne, a ponadto konfrontuje nas z problematyką entymematu, który – zgodnie ze słowami samego Arystotelesa – jest „retorycznym dowodem”⁵ (*Rhet.*, 1355a6–7), odpowiednikiem sylogizmu, właściwego dla dialektyki (*Rhet.*, 1356b4), i jednym z dwóch dostępnych oratorowi sposobów argumentacji (drugim jest przykład, odpowiadający dialektycznej indukcji; *Rhet.*, 1356a35–b5). Z kolei entymemat poprzez swoje pokrewieństwo z sylogizmem dialektycznym, do którego został przyrównany, odsyła nas do problematyki dowodzeń inferencyjnych i sylogizmów kategoriowych opracowanych przez Arystotelesa w *Analitykach pierwszych i wtórych*. Taki łańcuch skojarzeń, jakkolwiek wymagający ostrożności choćby ze względu na zasadniczą odrębność dowodzeń apodyktycznych (sylogistyka) i argumentacji uprawdopodobniających (dialektyka i retoryka), ma niebagatelne znaczenie dla historii topiki, zwłaszcza jej średniowiecznych losów, koncentrujących się wokół badania problematyki inferencji i sylogizmów, oraz późniejszych zmian wymuszonych przez nastawionych antyscholastycznie humanistów takich jak Lorenzo Valla czy Rudolf Agricola.

⁴ Większość cytatów z *Retoryki* przytaczam za wydaniem: Arystoteles, *Retoryka – Poetyka*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył H. Podbielski, Warszawa 1988. Natomiast cytaty z *Topik* oraz *O dowodach sofistycznych* za: Arystoteles, *Topiki – O dowodach sofistycznych*, przeł., wstępem i komentarzem opatrzył K. Leśniak, Warszawa 1978. Korzystałam ponadto z wydań: Aristotle, *Topica et Sophistici elenchi*, transl. and notes by W.D. Ross, Oxford 1958; Aristotle, *The complete works of Aristotle. The revised Oxford translation*, ed. J. Barnes, Princeton 1984; Aristotle, *The „Art” of Rhetoric*, transl. J.H. Freese, Cambridge 1990 (Loeb Classical Library). Zmiany wprowadzone przeze mnie do polskich tłumaczeń Arystotelesa zostały zasygnalizowane w przypisach.

⁵ „Retoryczny dowód jest entymemem, który – można powiedzieć – stanowi najwyższą formę uwierzytelniania. Skoro entymem jest rodzajem sylogizmu, a każdy jest przedmiotem rozważań dialektyki czy to jako całej, czy jakiejś jej części, to jasne, że ten, kto doskonale potrafi poznać przesłanki i działanie sylogizmu, będzie równie uzdolniony do posługiwania się entymemem, pod warunkiem, że rozumie, do jakich przedmiotów stosuje się entymem i czym on różni się od sylogizmu logicznego. Odkrywanie prawdy i prawdopodobieństwa jest przecież wyrazem tych samych uzdolnień. Sama natura zresztą w dostatecznym stopniu rozwinięta w ludziach dążenie do prawdy i w większości przypadków udaje im się do niej dotrzeć. Dlatego człowiek biegly w odkrywaniu prawdy będzie też biegly w odkrywaniu prawdopodobieństwa” (*Rhet.*, 1355a6–18). Ostatnie zdanie tłumaczenia zostało zmienione zgodnie ze sugestiami Recenzenta artykułu.

W drugiej księdze *Retoryki* (II, 23) Arystoteles podaje 28 toposów wraz z ich przykładowymi realizacjami, zamieszczając niekiedy wskazówkę co do sposobu ich używania i odnosząc je do entymematów. Listę otwiera „jeden z toposów właściwych dla entymematów deiktycznych [potwierdzających]” – jest nim „topos utworzony na zasadzie przeciwieństwa do istniejącej już tezy”. Arystoteles pisze:

Należy zbadać, czy przeciwstawnym terminom, użytym w argumentacie, odpowiadają przeciwstawne własności. Jeśli nie, należy zakwestionować poprawność argumentu, jeśli tak, potwierdzić go⁶. Oto przykład: być umiarkowanym to szlachetna rzecz, ponieważ być rozwiązłym jest rzeczą szkodliwą. I drugi z *Mowy Messeńskiej*: „Jeśli wojna jest sprawczynią obecnych nieszczęść, to potrzebny jest pokój, aby je naprawić” (*Rhet.*, 1397a7–12).

Oto przykłady dwóch kolejnych „miejsc”:

Inny topos opiera się na podobieństwie różnych form wyrazów z tej samej rodziny. Należy bowiem argumentować, że to samo musi dotyczyć lub nie dotyczyć każdej z tych form. Na przykład: „Sprawiedliwość” nie zawsze jest dobrem, ponieważ „sprawiedliwie” nie zawsze znaczy „dobrze”, skoro nie jest rzeczą upragnioną być skazanym na śmierć „sprawiedliwie”.

Kolejny topos wywodzi się z pojęć korelatywnych, tj. pozostających ze sobą w stosunku wzajemności. Bo jeśli jest prawdą, że traktowaliśmy kogoś w sposób szlachetny i sprawiedliwy, to również musi być prawdą, że osoba ta doznała takiego właśnie potraktowania. Jeśli słuszny jest rozkaz, to musi być słuszne również jego wykonanie. Przykładu dostarcza nam wypowiedź celnika Diomedona o opłatach celnych: „jeśli nie przynosi wam ujemy sprzedawać, nie przynosi nam również – kupować”. I analogicznie: jeśli szlachetne i sprawiedliwe potraktowanie jest prawdą w stosunku do doznającego, to musi być również prawdziwe w stosunku do czyniącego (*Rhet.*, 1397a20–30).

Satysfakcjonująco wnikliwe wyjaśnienie, czym dokładnie jest topos w ujęciu Arystotelesa, nie jest zadaniem łatwym, o czym zdaje się świadczyć już sama liczba studiów poświęconych tej problematyce. Nie ma też wśród badaczy jednomyślności odnośnie do relacji między toposami retorycznymi i dialektycznymi. Paul Słomkowski uznaje toposy retoryczne

⁶ Tłumaczenie zdania zostało zmienione. Za merytoryczną i filologiczną konsultację dziękuję w tym miejscu pani mgr Hannie Szabelskiej.

za zasady albo prawa wyrażone w formie argumentów o jednej przesłance i jednej konkluzji, przybierające strukturę: „jeśli P, to Q”. Ponadto przywołana wcześniej definicja toposu retorycznego jako kategorii, pod którą podpada wiele entymematów, służy mu do zbudowania – na zasadzie analogii i zgodnie z zasadą, że entymemat jest w retoryce tym, czym sylogizm dialektyczny w dialektyce – definicji toposu dialektycznego jako kategorii, pod którą podpada wiele sylogizmów. Słomkowski wykazuje następnie, że Arystoteles używa terminu *topos* zamiennie ze słowami: element, przesłanka, uniwersalna zasada oraz hipoteza (por. *Top.*, 163b22–33). Badacz dochodzi więc do wniosku, że „miejsca” omawiane w *Topikach* (zarówno te ogólne, jak i szczegółowe) można potraktować jako przesłanki sylogizmów⁷. W podobny zresztą sposób dają się z toposów wyprowadzać entymematy⁸, które, zdaniem Słomkowskiego, wolno pojmować jako skrócone

⁷ „Sądzę, że sylogizmy dialektyczne i retoryczne dotyczą tego rodzaju rzeczy, które nazywamy «toposami». Są to mianowicie wspólne punkty odniesienia (*loci communes*) dla zagadnień praworządności, fizyki, polityki i dla wielu innych, nie mających nic wspólnego ze sobą, dziedzin. Takim toposem jest np. «jeśli więcej, to i mniej», ponieważ na jego podstawie można utworzyć logiczny sylogizm lub retoryczny entymem zarówno dla zagadnień praworządności, fizyki lub jakiegokolwiek innej dziedziny, mimo że zachowuje on właściwą sobie różnicę gatunkową. Odrębnymi (punktami odniesienia) są natomiast takie stwierdzenia, które wynikają z przesłanek właściwych wyłącznie dla poszczególnych gatunków i rodzajów. Istnieją np. przesłanki właściwe dla zagadnień fizyki, z których nie da się utworzyć sylogizmu lub entymematu na temat zagadnień etycznych. Istnieją też przesłanki właściwe dla etyki, na podstawie których nie można wnioskować na temat zagadnień fizyki. Podobnie zresztą rzecz ta przedstawia się we wszystkich innych dyscyplinach. Toposy nie uczynią więc z nikogo specjalisty w jednym rodzaju [nauki], ponieważ nie dotyczą żadnego określonego przedmiotu rzeczywistości. Im lepiej natomiast dobiera ktoś przesłanki [właściwe dla poszczególnych nauk], tym bardziej – nie zdając sobie sprawy – wchodzi w dziedzinę wiedzy inną niż dialektyka i retoryka. A jeśli nawet przytrafi mu się sformułować jakąś ogólną zasadę, to nauka ta nie stanie się z tego powodu ani dialektyką, ani retoryką, lecz pozostanie dziedziną, do której należy odkryta w ten sposób zasada. Większość entymemów wywodzi się rzeczywiście z przesłanek gatunkowych, dotyczących stwierdzeń szczegółowych i z odrębnych, a tylko niewielka liczba ze wspólnych (toposów). Podobnie więc jak w *Topikach*, również tutaj należy wprowadzić rozróżnienie między przesłankami gatunkowymi a toposami, z których tworzymy entymemy. Gatunkowymi nazywamy przesłanki właściwe dla poszczególnego rodzaju rzeczywistości, toposami zaś przesłanki wspólne dla wszystkich jej rodzajów” (*Rhet.*, 1358a10–20 i 29–30). Por. P. Słomkowski, *op.cit.*, s. 47 i nast.

⁸ „The arguments in rhetoric are called enthymemes, those in dialectic syllogisms. Both correspond to each other and both are derived from *topoi*”. P. Słomkowski, *op.cit.*, s. 47.

sylogizmy, co zresztą – jak z kolei wykazuje Eugene E. Ryan⁹ – nie jest wcale oczywiste w świetle materiału egzemplarycznego zamieszczonego przez Arystotelesa w *Retoryce*.

Jakkolwiek by było, „miejsca” w zamyśle Arystotelesa służą wynajdywaniu argumentów (choć wydaje się, że niekoniecznie muszą być ich przesłankami, jak chciałby Słomkowski), a nie memoryzowaniu stałych i powszechnie używanych dowodów czy zespołu gotowych odpowiedzi i pytań. Nauczaniem gotowych argumentów zajmowali się sofisci, co zostało skrytykowane przez Arystotelesa na końcu *O dowodach sofistycznych*:

Nauka tych, którzy z sofistycznych dyskusji zawód sobie uczynili, była taka sama jak w przypadku sofisty Gorgiasza¹⁰. Kazali swoim uczniom uczyć się czegoś na pamięć, czy to w formie mowy, czy w formie pewnych części, które były ujmowane jako odpowiedź i pytanie, i to na tematy, które ich zdaniem bywały najczęściej przedmiotem dyskusji. Dlatego nauka ich uczniów była krótka i nie opierała się na żadnej teorii. Uczyli nie sztuki, ale wytworów sztuki. Podobnie jak człowiek, który się podaje za nauczyciela sztuki oszczędzania bólu stóp, nie uczy sztuki szewskiej ani o sposobach pouczających, jak osiągnąć zamierzony cel, lecz stawia do dyspozycji wybór różnego rodzaju obuwia. Człowiek ten mógłby zaspokoić potrzeby, ale sztuki nie nauczy (*Soph. el.*, 183b36–184a8).

Jeśli chodzi o „miejsca” omawiane przez Arystotelesa w *Topikach*, właściwym kontekstem, pozwalającym zrozumieć ich cele i funkcje, jest dysputa dialektyczna wraz z jej specyfiką¹¹, co pośrednio sygnalizuje już zdanie rozpoczynające omawiane dzieło: „Celem niniejszego traktatu jest odkrycie metody, za pomocą której można by wnioskować z ogólnie przyjętych sądów o każdym przedłożonym problemie, przy czym sami, wypowiadając się, nie powiedzielibyśmy niczego sprzecznego z naszym twierdzeniem”. W dyspucie dialektycznej bierze udział dwóch uczestników broniących dwóch przeciwnych tez wyprowadzanych z „problemu dialektycznego” (*problema*), koniecznie kontrowersyjnego i ujętego w formie pytania

⁹ Na temat relacji między entymematem a sylogizmem w *Retoryce* Arystotelesa zob. E.E. Ryan, *Aristotle's Theory of Rhetorical Argumentation*, Montreal 1984, s. 42 i nast.

¹⁰ Tłumaczenie zostało zmienione zgodnie z sugestiami Recenzenta.

¹¹ Na temat dysputy dialektycznej zob. np. E. Stump, *Dialectic and Aristotle's "Topics"*, [w:] eadem, *Boethius's De topicis differentiis*, Ithaca 1978, s. 160–165; P. Słomkowski, *op. cit.*, s. 9–42; M. Spranzi, *The Art of Dialectic between Dialogue and Rhetoric: The Aristotelian Tradition*, Amsterdam–Philadelphia 2011, s. 14–18.

(np. „Czy przyjemność jest godna wyboru czy nie?”; „Czy świat jest wieczny, czy nie?”)¹². Przebieg dysputy zakłada, że jedna ze stron będzie usiłowała zmusić oponenta do zaakceptowania jej wersji dialektycznej tezy (*protasis*). Służycy temu mają kolejne pytania, na które przeciwnikowi wolno odpowiadać niemal wyłącznie „tak” lub „nie” – odrzucając je lub akceptując. Ponieważ zadaniem każdego z przeciwników jest utrzymywanie przeciwnej tezy wyjściowej, stawiający pytania musi wykazać się sprytem i dążyć do wygranej za pomocą formułowania argumentów jedynie pośrednio wspierających jego tezę albo poprzez skłonienie rywala do przystania na przesłanki, które później posłużą do sformułowania skutecznych dowodów. „Miejsca” natomiast służą pytającemu do wynajdywania najodpowiedniejszych argumentów.

Eleonora Stump¹³, powołując się na badania Waltera de Patera¹⁴, przypomina, że Arystoteles traktuje *topos* w dwojaki sposób: raz jako strategię postępowania czy metodę rozwijania argumentu, która pomaga w dialektycznej dyskusji pokonać oponenta (przykładowo: odpowiadający utrzymuje, że pewien konkretny gatunek jest relatywny, wtedy pytający powinien rozważyć, czy rodzaj tego gatunku jest także relatywny, bo jeżeli rodzaj nie jest, to również gatunek nie będzie¹⁵ – w ten sposób wskazany

¹² *Top.*, 104b1–17: „Problem dialektyczny jest zagadnieniem przyczyniającym się bądź do wyboru i odrzucenia, bądź do prawdy i poznania, i albo sam w sobie jest zagadnieniem, albo pomaga do rozwiązania jakiegoś innego zagadnienia. Musi być ponadto zagadnieniem, na temat którego nikt nie ma żadnego zdania, albo większość ma pogląd inny niż filozofowie, albo filozofowie inny niż większość, bądź wreszcie w obu grupach każdy z każdym się różni. Pożyteczna jest też znajomość niektórych problemów niezbędnych przy wyborze i unikaniu, na przykład, czy przyjemność jest godna wyboru, czy nie; znajomość innych problemów potrzebna jest tylko do poznania, na przykład, czy świat jest wieczny czy nie. [...] Istnieją też problemy, w których w grę wchodzi przeciwne rozumowania (kłopotliwa jest bowiem odpowiedź na pytanie, czy jest tak a tak, czy nie jest tak, bo istnieją argumenty przemawiające za przyjęciem jednego, jak i drugiego poglądu); i takie problemy, względem których nie mamy żadnych argumentów, ponieważ są zbyt rozległe i trudno by nam było podać nasze uzasadnienie, na przykład, czy świat jest wieczny, czy nie; bo również i takie zagadnienia mogą być przedmiotem badania”. Tłumaczenie zmienione zgodnie z sugestiami Recenzenta.

¹³ Zob. E. Stump, *op.cit.*, s. 166 i nast.

¹⁴ W. de Pater, *La fonction de lieu et de l'instrument dans les Topiques*, [w:] *Aristotle on Dialectic. Proceedings of the Third Symposium Aristotelicum*, ed. G.E.L. Owen, Oxford 1968, s. 164–188.

¹⁵ *Top.*, 124b15–16.

zostaje punkt, w którym potencjalnie można zaatakować oponenta); innym razem filozof podaje prawa czy reguły, które uzasadniają strategię argumentacyjną, np. „zawsze kiedy gatunek jest relatywny, jego rodzaj też musi być relatywny”. Problemem jest to, że nie zawsze wiadomo, czy przez „miejsce” Arystoteles rozumie strategię argumentacyjną, czy regułę, która ją uzasadnia. Stump jest zdania, że podział Waltera de Paterra na formułę poszukiwania i formułę dowodzenia (prawo logiczne) nie zawsze się sprawdza. Wiele toposów to strategię, które nie mają dołączonych praw logicznych¹⁶.

W konkretnej sytuacji użytkownik topiki musi rozważyć, które z licznych „miejszc” sprawdzi się najlepiej w danej sytuacji i okolicznościach. Należy zatem przebiec w myśli kolejne toposy, by wyszukać ten, który w danej sytuacji będzie najstosowniejszy, a potem wyzyskać jego strukturę do budowy konkretnego argumentu. Biorąc pod uwagę liczbę toposów (kilkaset opisanych w *Topikach*), problemem staje się już sama możliwość ich pamięciowego opanowania, biegłość w metodzie wymaga bowiem memoryzacji *topoi*. Dużą pomocą w korzystaniu z „miejszc” jest ich wewnętrzne uporządkowanie według predykabiliów: rodzaju, własności, cechy przypadkowej, definicji. Jakkolwiek reguły rządzące systematyzacją *topoi* nie zostały wyrażone *explicite* przez Stagirytę, to jednak niewątpliwie dostrzeżone były już przez komentatorów Arystotelesa: Cyserona, Temistiosa czy Boecjusza, znajdując swój wyraz w podziale *loci* na wewnętrzne (*intrinseci*), zewnętrzne (*extrinseci*), a niekiedy również pośrednie (*medii*). Ta tradycja nie pozostała z kolei bez wpływu na humanistów.

Zgodnie z koncepcją Stagiryty każde z predykabiliów ma określony charakter¹⁷: np. dany rodzaj można orzekać o każdym podpadającym pod niego gatunku. Zawsze dotyczy on też substancji tego, o czym jest orzekany; cechują go pewne własności (*propria*) i cechy przypadkowe (akcydensy). Z kolei „własność nie wyjawia istoty rzeczy, lecz tylko tej rzeczy przysługuje i jest o niej orzekana odwracalnie”¹⁸. Omawiając poszczególne „miejsca” oraz sposób ich wykorzystania do obrony własnej tezy lub obalenia

¹⁶ E. Stump, *op.cit.*, s. 170: „So I think that in the *Topics* a Topic is at least primarily a strategy for argument, a strategy not infrequently justified or explained by a principle”.

¹⁷ *Top.*, 101b38–103a2, także przy okazji omawiania poszczególnych toposów w księgach II–VII *Topik*; zob. E. Stump, *op.cit.*, s. 178.

¹⁸ *Top.*, 102a18.

twierdzenia oponenta w dyspucie dialektycznej, Arystoteles wykorzystuje stosunki między predykabiliami. W praktyce wygląda to np. tak:

pierwsza reguła miejsca polega na zdaniu sobie sprawy z tego, czy oponent nie podał za cechę akcydentalną czegoś, co przedmiotowi przysługuje w jakiś inny sposób. Błąd ten najczęściej dotyczy rodzajów, jeżeli na przykład ktoś powie, że cechą akcydentalną białego jest kolor, podczas gdy kolor nie jest cechą przypadkową białego, lecz jego rodzajem [...]. Wszak orzecznik rodzajowy nigdy nie jest orzekany o gatunku paronimicznie, lecz zawsze rodzaje są orzekane o swoich gatunkach synonimicznie, ponieważ gatunki przyjmują zarówno nazwę, jak i definicję swoich rodzajów (*Top.*, 109a34–b7).

Albo:

Jeżeli więc przyjęło się rodzaj czegoś, to najpierw trzeba zwrócić baczną uwagę na wszystkie przedmioty należące do tego właśnie rodzaju, co rzecz badana, ażeby się przekonać, czy nie ma wśród nich takiego, o którym rodzaj ten nie jest orzekany, jak to miało miejsce w przypadku cechy akcydentalnej; na przykład, jeżeli „dobro” przyjęło się jako rodzaj przyjemności, trzeba przeto zbadać, czy nie ma wśród przyjemności takiej, która by nie była dobrem; bo jeżeli taka jest, to jasne, że „dobro” nie jest rodzajem przyjemności. Rodzaj bowiem jest orzekany o wszystkich członach tego samego gatunku (*Top.*, 120b15–20).

I jeszcze jeden przykład:

Można też wnioskować za pomocą stopniowania „więcej” i „mniej”; przy odpięciu poglądu należy uważać, czy podczas gdy rodzaj przyjmuje wyższy stopień, ani sam gatunek nie przyjmuje wyższego stopnia, ani rzecz jego nazwą oznaczona; na przykład, jeżeli cnota przyjmuje wyższy stopień, to i sprawiedliwość, i człowiek sprawiedliwy; mówi się wszak, że jeden człowiek jest sprawiedliwszy od drugiego. Jeżeli więc podany rodzaj przyjmuje wyższy stopień, natomiast ani gatunek, ani rzecz jego nazwą oznaczona nie przyjmuje, wobec tego to, co było podane jako rodzaj, nie może być rodzajem (*Top.*, 127b18–25).

Powyższe przykłady uświadamiają nam, jak bardzo nauka o *topoi* powiązana była z wiedzą o poszczególnych predykabiliami. Eleonora Stump zwraca uwagę, że toposy pomagają oswoić się z naturą orzeczników oraz sposobem, w jaki się ich używa. Po gruntownym zapoznaniu się z charakterem poszczególnych predykabilii sumienny uczeń będzie umiał obywać się bez szczegółowej memoryzacji schematów topicznych, gdyż

wszelkie strategie i reguły argumentacyjne powinny mu się już same narzucać. Ponieważ wszystkie dialektyczne problemy angażują predykabilia, zrozumienie ich charakteru pozwala na spontaniczność i biegłość w dialektycznej dyspucie¹⁹.

Powiązanie nauki o topice z wiedzą o orzecznikach jest zasadnicze nie tylko dla Arystotelesa, ale dla całej tradycji dialektyczno-retorycznych *topoi*. A ponieważ oryginalne teksty Arystotelesa zarówno w średniowieczu, jak i później recypowane były głównie za pośrednictwem komentarzy Boecjusza, a także traktatów Cyserona, nie można pominąć tradycji, która przez długie stulecia w istotny sposób kształtowała wiedzę o „miejscach”.

2. Cyseron

W przedmowie do swojego dziełka zatytułowanego *Topica* Cyseron wyjawia, że kierował się chęcią wyjaśnienia swojemu przyjacielowi, uczonemu prawnikowi Gajuszowi Trebacjuszowi Teście, Arystotelesowej metody wynajdywania argumentów²⁰ (I, 1–2). Trudno jednak nie zauważyć ogromnej różnicy między treścią *Topik* Stagiryty a tym, co przedstawia Marek Tulliusz. Mimo najlepszych chęci trudno nawet traktować książeczkę Cyserona jako „coś w rodzaju wstępu do dzieła Arystotelesa” – jak *Topica* określa Kazimierz Leśniak²¹.

W przeciwieństwie do greckiego filozofa, Cyseron nie jest tak silnie przywiązany do korespondencji *loci* i predykabiliów (jakkolwiek operuje pojęciami gatunku, rodzaju, definicji czy różnicy). Zupełnie też pomija kontekst dysputy dialektycznej, tak ważnej dla Arystotelesa. Cyseron pisze dla jurysty. Konsekwencją tego faktu jest specyficzny dobór przykładów, ograniczony wyłącznie do przypadków z zakresu prawa rzymskiego i ówczesnej praktyki sądowej, na dodatek przedstawionych na tyle lakonicznie, że współcześnie wiele z nich jest mało czytelnych.

¹⁹ Por. E. Stump, *op.cit.*, s. 178.

²⁰ Cicero, *De Inventione. Topica*, transl. by H.M. Hubbel, Cambridge 1976 (Loeb Classical Library). Przekład polski podają za: Cyseron, *Topiki*, [w:] idem, *Pisma filozoficzne*, t. IV, przeł. W. Kornatowski, komentarz i posłowie K. Leśniak, Warszawa 1963.

²¹ Zob. Wstęp do: Cyseron, *Topiki*, *op.cit.*, s. 121.

Topos to dla Cyclerona „siedlisko argumentów” (*sedes argumentorum*), ich lokalizacja czy też źródło. Argument zaś to „uzasadnienie, które rzeczy wątpliwej zapewnia wiarygodność” (II, 8: *argumentum autem rationem quae rei dubiae fecit fidem*). W jego *Topikach* znajdujemy listę miejsc, funkcjonujących jako ogólne nazwy czy nagłówki, pod którymi należy szukać argumentów. Brak tu szczegółowych zasad odnośnie do ich konstruowania – opisanych przez Arystotelesa w księgach *Topik* (II–VII). Cycleron – analogicznie do arystotelesowskiego podziału retorycznych środków przekonania (*Rhet.*, 1355b) – podzielił miejsca na zewnętrzne, które łączą się z zewnętrznymi wobec danej sprawy źródłami autorytetu, zapewniającymi jej wiarygodność (np. cnota, bogactwo, wiek, szczęśliwy los itp.)²², oraz wewnętrzne (np. z rodzaju, gatunku, podobieństwa, konsekwencji, przeciwieństwa, okoliczności poprzedzających), które zilustrował przykładami ze spraw sądowych, mieszając w ten sposób pierwiastek prawniczy i dialektyczny.

Dla Cyclerona – zgodnie z myślą stoicką – dialektyka i retoryka były pokrewnymi dyscyplinami, dwiema częściami ogólniejszej nauki dotyczącej *logos* (termin oznaczający zarówno *ratio*, jak i *oratio*). Cycleron przejął od stoików definicję dialektyki jako *ars bene disserendi*²³, dzieląc ją wewnętrznie na dwie części: *inventio* (gr. *topike*) i *iudicium*, odpowiednio: czynność wynajdywania argumentów oraz ich oceniania, przy czym sztuka inwencji, choć chronologicznie wcześniejsza, została zaniedbana w ramach uprawianej przez stoików dialektyki, ci bowiem ograniczyli swe zainteresowania do sposobów oceny poprawności argumentu:

Skoro wszelka teoria dokładnego rozprawiania [*ratio disserendi*] składa się z dwóch części, jednej polegającej na wynajdywaniu dowodów [*ratio invenien-di*] i drugiej sprowadzającej się do rozstrzygania sprawy [*ratio iudicandi*]²⁴, to twórcą ich obydwu był, jak mnie się przynajmniej zdaje, Arystoteles. Stoicy, w przeciwieństwie do niego, pracowali usilnie nad drugą częścią, gdyż w nauce,

²² *Ibidem*, s. 157–160.

²³ Por. Cycleron, *O mówcy* (II, 157): „Spośród owych trzech najwybitniejszych filozofów, którzy, jak wspomniałeś, przybyli do Rzymu, to Diogenes był tym, który twierdził, iż naucza biegłości w dyskutowaniu [*ars bene disserendi*] i odróżniania prawdy od fałszu [*vera ac falsa diiudicandi*], co określał greckim słowem «dialektyka»” (Cycleron, *O mówcy*, tłum., wstęp i komentarz B. Awianowicz, Kęty 2010, s. 355).

²⁴ Tłumaczenie Kornatowskiego nie jest w tym miejscu adekwatne. Cycleronowi chodzi o ocenę poprawności argumentów (*iudicium*).

którą nazywali *dialektike*, czyli dialektyką, pilnie dociekali sposobów rozstrzygnięcia spraw; umiejętność zaś wyszukiwania dowodów, zwaną *topike*, czyli nauką o źródłach dowodów, całkiem zostawili na boku, choć i dla praktyki miała ona większe znaczenie, i w naturalnej kolejności niewątpliwie była pierwsza (*Topika* II, 6).

Cyceron był pierwszym, który powiązał miejsca (*topoi*, *loci*) ze sztuką wynajdywania (*inventio*). Jednakże w jego ujęciu dialektyka utraciła ten jakże ważny dla Arystotelesa związek – z jednej strony z sylogizmem dialektycznym, z drugiej z dyskusją. Nie należy ponadto zapominać, że choć Marek Tulliusz zaadaptował stoicką definicję dialektyki jako „umiejętności dobrego dyskusowania” (*ars bene disserendi*), to stoicy definiowali dialektykę również jako umiejętność rozróżniania prawdy i fałszu (*vera ac falsa diiudicandi*), a stąd już niedaleko do zainteresowania ocenianiem argumentu jako poprawnego lub niepoprawnego. Przy czym dialektyka może wydawać sąd o sobie samej, ale nie może oceniać niczego, co ją samą przekracza. W jej gestii leży ewaluacja spójności oraz relacji między przesłankami i wnioskami, ocena różnych językowych konstrukcji i form argumentów. Jest w stanie stwierdzać, czy dana koniunkcja lub dysjunkcja może być prawdziwa, co zostało powiedziane dwuznacznie, co z danej rzeczy wynika i co jest jej przeciwne albo z nią sprzeczne²⁵. Z czasem dialektyka będzie się stawała synonimem całej logiki, wiążąc się wyłącznie z funkcją oceniania argumentu (jego prawdziwości *vs.* fałszywości), a nie jego wyszukiwania.

3. Anicjusz Manliusz Sewerynus Boecjusz

Wpływ Boecjusza na filozofię średniowieczną, w tym na wiedzę o *loci*, był znaczny, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że to właśnie jego komentarze i traktaty logiczne pełniły długo funkcję prymarnych źródeł wobec zasadniczego braku dostępności oryginalnych prac Arystotelesa. Obok dzieł komentujących poszczególne traktaty *Organonu* (*In Porphyrii Isagoge*, *De syllogismis categoricis*, *In Aristotelis Categorias*, *In Aristotelis Perihermeneias*, *De syllogismis hypoteticis*) problematyce *loci* Boecjusz poświęcił *Liber de divisione*, zaginiony komentarz do *Topik* Arystotelesa, komentarz

²⁵ Zob. Cyceron, *Ac.*, II, 91.

do *Topik* Cyserona *In Ciceronis Topica* – w średniowieczu lepiej znane niż samo dziełko Cyserona – oraz traktat *De topicis differentiis*. Dwa ostatnie teksty były bardzo wpływowe, zwłaszcza do XII wieku.

Boecjusz – idąc za tradycją stoicką i Cyseronem – zachował szeroką definicję dialektyki jako *ratio dilligens disserendi* oraz Cyseroński rozdział na *inventio* i *iudicium*, które nazywał odpowiednio *topice* i *analytice* (ICT, 1046–1047)²⁶. Mimo przywołanego wstępnego rozróżnienia całe *In Ciceronis Topica* i *De topicis differentiis* poświęcił jednak niemal wyłącznie *iudicium*, na które składają się różne typy dedukcji. U Boecjusza dialektyka traci swoje ściśle powiązanie ze sztuką inwencji, tym samym oddalając „miejsca” od sposobu, w jaki je pojmował Stagiryta.

W *De topicis differentiis* Boecjusz odszedł też od Cyserońskiej definicji toposu jako „siedliska argumentu” i przejął z komentarza Temistiosa do *Topik* Arystotelesa rozumienie *locus* jako narzędzia uzasadniania inferencji. Ponadto, również z inspiracji Temistiosesem (DTD, 1173D), zidentyfikował toposy z *propositiones maximae*, czyli z przesłankami, które są ogólne, powszechnie znane i nie potrzebują dowodu (*probatio*) – przeciwnie, same dostarczają uzasadnienia dla kwestii wątpliwych. Zdaniem Boecjusza rozumienie toposu w znaczeniu *maxima propositio* zgadza się z intencją Arystotelesa, który przytaczając konkretny topos, podawał ogólną zasadę oraz strategię argumentacyjną, co prowadziło do stwierdzenia, że to właśnie owa zasada stanowi topos. Pamiętać jednak należy, że toposy u Boecjusza (tak zresztą jak u Arystotelesa) nie są tożsame z aksjomatami nauk²⁷, lecz jedynie mają charakter pewnych dobrze znanych i niepodawanych w wątpliwość prawd. Wydaje się ponadto, że Boecjusz postrzegał argument dialektyczny jako wyposażony w konkluzję kategoryczną, a nie – jak to było dotąd – warunkową, dodatkowo sam sposób wynajdywania argumentu za pomocą *loci* pojmował analogicznie do odkrywania terminu średniego w sylogizmie, pozwalającego połączyć z sobą dwa terminy występujące w konkluzji²⁸.

Locus ma też dla Boecjusza drugi sens: obok *maxima propositio* to również *differentia*, czyli różnica. Pod hasłem *differentia* kryły się w praktyce różne odmiany toposów, dobrze znane z wcześniejszej tradycji, np. topos

²⁶ Boethius, *De Topicis differentiis*, [w:] *Patrologiae Latinae Cursus Completus. Series Latina*, Vol. 64, ed. J.P. Migne, Paris 1847.

²⁷ Zob. E. Stump, *op.cit.*, s. 183.

²⁸ *Ibidem*, s. 179–204.

z definicji, topos z całości, topos z części, topos z przyczyny sprawczej, topos z przyczyny celowej itp. Trzeba pamiętać, że sposób, w jaki Boecjusz rozumiał topikę, miał ogromne znaczenie dla średniowiecza, jeszcze dobitniej podporządkowującego sztukę wynajdywania argumentu (*topike*) sztuce oceniania jego poprawności (*iudicium*). Logicy dojrzałego średniowiecza tacy jak Abelard, Piotr Hiszpan, Albert Wielki, William Sherwood czy Lambert z Auxerre, rozumieli naukę o *loci* w duchu Boecjusza, a nie Cycerona czy Arystotelesa, a więc jako metodę gwarantowania ważności argumentu (zwłaszcza hipotetycznego), a nie technikę jego odkrywania. I dopiero krytyczni wobec scholastyki piętnastowieczni humaniści usiłowali zmienić ten stan rzeczy, opracowując projekty „nowej dialektyki”.

4. Humanisci

Lisa Jardín (w przywołanym na początku tekście) przekonuje, że zarówno Lorenzo Valla, jak i Rudolf Agricola, na których nazwiska i autorytet powoływali się masowo późniejsi autorzy podręczników dialektycznych, byli przekonani, że reformę systemu nauczania należy rozpocząć od reformy dialektyki. Obaj zdecydowali się poświęcić jej uwagę i studia, wcale nie dlatego, że średniowieczne prace logiczne nie wpisywały się łatwo w świecki program *artes*, skupiony wokół problematyki prawnej i politycznej, ale dlatego, że obaj uznali, iż jest coś fundamentalnie błędnego w piętnastowiecznych pracach dialektycznych, odzwierciedlających i promujących fałszywą postawę wobec procesu nabywania wiedzy. Ze względu na swe zaabsorbowanie sylogistyką formalną piętnastowieczne edycje trzynastowiecznych podręczników do logiki koncentrowały się na formalnej analizie terminów i propozycji, budowaniu i sprawdzaniu poprawności sylogizmów oraz wykrywaniu ważności i nieważności trybów. Stosunkowo mało uwagi poświęcano z kolei argumentacjom uprawdopodobniającym, indukcji, entymematom, rozumowaniom przez przykład i ilustrację oraz różnorodnym dowodzeniom sylogistycznym w formie, ale zachowującym ważność dzięki regułom innym niż sylogistyka. Rezultatem takiego właśnie rozłożenia akcentów było wyraźne zubożenie dialektyki dysputacyjnej na rzecz technicznych umiejętności operowania sylogistyką. Bankructwo

tej metody dla humanistów pokroju Valli i Agricoli stało się powodem rozczarowania logiką scholastyczną. Wnikliwe obserwacje Jardin prowadzą też ku głębszym przyczynom takiego stanu rzeczy. Uważa ona, iż proste metody powiązania przesłanek z wnioskiem w doskonałym sylogizmie, zwłaszcza w schematycznych ujęciach podręcznikowych, sugerowały, iż odróżnianie fałszu od prawdy jest procesem stosunkowo łatwym, który może zostać sprowadzony do kwestii sprawdzenia prawdziwości przesłanek oraz poprawnej budowy sylogizmu. Dla humanistów jednakże, pod wpływem odradzającego się sceptycyzmu, droga do wiedzy zaczęła być znowu pełna wątpliwości. Był to jeden z powodów, dla którego zwrócili się oni właśnie do Arystotelesa, Cycerona, Kwintyliana czy Aulusa Gelliusza, sięgając po „niedogmatyczną”, retoryczno-dialektyczną tradycję:

Korpus nowoodkrytych źródeł – Aulus Gelliusz, Kwintylian, *Academica* Cycerona – czytanych razem z Makrobiuszem i Laktancjuszem (a można tu dodać również drugą księgę *Retoryki* Arystotelesa), musiał stanowić rodzaj szoku i równocześnie objawienia dla każdego, kto wyrastał (tak jak Valla) w scholastycznej tradycji dialektycznej. Źródła te bowiem nie tylko dostarczały filozoficznego uzasadnienia dla zerwania ze scholastycznym dogmatyzmem logicznym, ale równocześnie przynosiły materiał sposobny do stworzenia alternatywnej, sceptycznej *ars disserendi*. [...]

Taka dialektyka [alternatywna i niedogmatyczna] deprecjonowała sylogistykę jako „oczywistą” i pospolitą formę argumentacji, za to kierowała uwagę na owo wątpliwe terytorium, rozpościerające się między argumentem dedukcyjnym z jednej strony a zwykłym *ad hominem* z drugiej. W traktacie Agricoli pewne wątki akademickie są niekwestionowane: konsekwentnie łączy on „ars probabiliter disserendi” z poglądem akademików, „iż niczego nie da się poznać z całą pewnością” [...] Przesunięcie zainteresowania, które obserwujemy w dialektyce, począwszy od Agricoli, nie jest wcale odwrotem od porządnej dialektyki ku „miękkim opiniom” retoryki, ale odwrotem od pewności ku prawdopodobieństwu, będącym centrum intelektualnych zainteresowań. Jeśli tak na to spojrzymy, łatwo zgodzimy się, że to właśnie owa dialektyka odegrała istotną rolę w procesie ponownego odkrywania klasycznych strategii argumentacyjnych, które ostatecznie miały zrewolucjonizować myśl zachodnią za sprawą Kartezjusza²⁹.

²⁹ L. Jardin, *op.cit.*, s. 163–164 (tłumaczenie M.R.-K.).

Przemiany dialektyki, do których doszło w okresie renesansu – wbrew temu, co można by sądzić na podstawie artykułu Jardin – nie były wcale tak jednorodne. Nawet dwie największe i najbardziej wpływowe koncepcje – Lorenzo Valli (*Repastinatio dialecticae et philosophiae*) i Rudolfa Agricoli (*De inventione dialectica*) – choć mają wspólną podstawę, przybrały różne realizacje³⁰. Co ważniejsze, ruch odnowy dialektyki nie ograniczał się wcale do humanistów³¹, ale obejmował również przedstawicieli renesansowego arystotelizmu (m.in. Agostino Nifo, Joachim Périon), których – nie bez słuszności – postrzega się jako kontynuatorów średniowiecznej tradycji scholastycznej³². Wspólnym celem tych wszystkich reformatorów było odkrycie prawdziwego ducha Arystotelesowych *Topik* oraz rozszerzenie sposobów zastosowania *loci*; ich wysiłki miały też wspólne źródło: przekonanie o nieadekwatności dialektyki scholastycznej wobec tego, czym miała ona być w zamierzeniu Stagiryty i czym być powinna.

Bibliografia

- Aristote, *Les Topiques*, wyd. i przeł. J. Brunschwig, Paris 1967.
- Aristotle, *The „Art” of Rhetoric*, transl. by J.H. Freese, Cambridge 1990 (Loeb Classical Library).
- Aristotle, *The complete works of Aristotle. The revised Oxford translation*, ed. J. Barnes, Princeton 1984.
- Aristotle, *Topica et Sophistici elenchi*, transl. and notes by W.D. Ross, Oxford 1958.
- Arystoteles, *Retoryka*, [w:] idem, *Retoryka – Poetyka*, przekł., wstęp i komentarz H. Podbielski, Warszawa 1988.
- Arystoteles, *Topiki*, [w:] idem, *Topiki – O dowodach sofistycznych*, przekł., wstęp i komentarz K. Leśniak, Warszawa 1978.
- Boethius, *De Topicis differentiis*, [w:] *Patrologiae Latinae Cursus Completus. Series Latina*, vol. 64, ed. J.P. Migne, Paris 1847.
- Cicero, *Academica*, transl. by H. Rackman, Cambridge 1951 (Loeb Classical Library).

³⁰ Zob. J. Monfasani, *Lorenzo Valla and Rudolph Agricola*, „Journal of the History of Philosophy” 28 (1990), s. 181–200.

³¹ Głośno zaangażowali się przeciw filozoficznej dialektyce choćby F. Petrarka, C. Salutati, L. Valla, E. Barbaro, J.L. Vives czy Erazm z Rotterdamu.

³² Zob. M. Spranzi, *op.cit.*, s. 59–64, 99–131.

- Cicero, *De Inventione. Topica*, transl. by H. M. Hubbel, Cambridge 1976 (Loeb Classical Library).
- Cyceron, *Topiki*, [w:] idem, *Pisma filozoficzne*, t. IV, przeł. W. Kornatowski, komentarz i posłowie K. Leśniak, Warszawa 1963.
- Cyceron, *O mówcy*, tłum., wstęp i komentarz B. Awianowicz, Kęty 2010.
- Green-Pedersen N.J., *The Tradition of the Topics in the Middle Ages. The Commentaries on Aristotle's and Boethius' Topics*, München–Wien 1984.
- Jardin L., *Lorenzo Valla and the Intellectual Origins of Humanist Dialectic*, „Journal of the History of Philosophy” 15 (1977), s. 143–164.
- Monfasani J., *Lorenzo Valla and Rudolph Agricola*, „Journal of the History of Philosophy” 28 (1990), s. 181–200.
- de Pater W.A., *Les Topiques d'Aristote et la dialectique platonicienne: la méthodologie de la définition*, Fribourg 1965.
- de Pater W.A., *La fonction de lieu et de l'instrument dans les Topiques*, [w:] *Aristotle on Dialectic. Proceedings of the Third Symposium Aristotelicum*, ed. G.E.L. Owen, Oxford 1968, s. 164–188.
- Ryan E.E., *Aristotle's Theory of Rhetorical Argumentation*, Montreal 1984.
- Słomkowski P., *Aristotle's Topics*, Leiden–New York–Köln 1997.
- Spranzi M., *The Art of Dialectic between Dialogue and Rhetoric: The Aristotelian Tradition*, Amsterdam–Philadelphia 2011.
- Stump E., *Boethius' 'De topicis differentiis'*, Ithaca 1978.